

ECHO KRAKOWA - Rok XXII - Pismo Popołudniowe - Nr 274 /6928/ - - - - -
 Odznaczone Złotą Odznaką M. Krakowa - - - - -
 Kraków, środa 22 listopada 1967 r. - - - - -

Z Teatru Muzycznego
"KYNOLOG W ROZTERCE"

A więc kronikarz muzyczny może znów sięgnąć z namaszczeniem po gęsie pióro... Oto mamy w Krakowie ponownie fakt ważny i pamiętny: nową polską prapremierę operową. Przed paru dniami Teatr Muzyczny w sali Teatru im. Słowackiego uroczystie wprowadził na scenę "Kynologa w rozterce" - operę, na której powstanie złożył się twórca trud Sławomira Mrożka, jako autora tekstu - i Henryka Czyża, kompozytora, ojca szaty muzycznej, w jaką przyodziano Mrożkową komedię. Co ważniejsze - zarówno dla skrzętnych historyków, jak i dla naszej ambitnej publiczności - nowa premiera operowa jest par excellence k r a k o w s k a. Talenty Mrożka zrodziły się w Krakowie, Henryk Czyż, jako kierownik artystyczny naszej Filharmonii od kilku lat, jest obecnie krakowianinem, reżyser spektaklu, Zofia Więclawówna od dwudziestolecia nie opuszcza już scen krakowskich, no, a scenograf, Krystyna Zachwatowicz, wychowanka krakowskiej ASP, łączy swą cenioną sztukę plastyczną z występami solowymi w "Piwnicy".

Od razu trzeba sobie powiedzieć, iż napisanie muzyki do komedii Mrożka i przetworzenie tej komedii w operę - to bardzo trudna, ryzykowna sprawa. Wymaga od twórcy-kompozytora tyleż talentu, ile odwagi. Jak dotąd, jeśli chodzi o teksty Mrożka, ich specyficzny humor, subtelny a intelektualny komizm, nikt jeszcze takiej rękawicy nie podnosił. Podjął ją dopiero Henryk Czyż - i sądząc po tym co widzieliśmy i słyszeli na scenie naszego Teatru Muzycznego - odniósł walny sukces. Muzyka Czyża doskonale przylega do treści Mrożka, jest lekka, "cienka", musuje dowcipem, jest kapitalnym pastiszem, potrawą sporządzoną z najrozmaitszych dań, przystawek i pikantnych przypraw muzycznych. Czego tu nie ma! Bach - i polonezy, krakowiaki - i Puccini, impresjoniści - i Verdi. A wszystko to - jest muzyką Czyża.

Pierwotnie w swej wizji twórczej uważał kompozytor "Kynologa" za operę radiową. Błąd! Pierwsze wystawienie tego dziełka na scenie musi zmienić radykalnie takie poglądy: "Kynolog" jest utworem iście teatralnym, sceniczną świetną zabawą dla wykonawców - i dla publiczności.

Jeśli chodzi o wykonawców, to - dodajmy - zabawą wcale nie łatwą, męczącą i zmuszającą do dużego wysiłku w rozmaitych kunsztach artystycznych: śpiewaczym, aktorskim, nieledwie tanecznym; wszystko to dzieje się w tempie, rozpędzie, bez chwili pauzy.

Czwórka solowych wykonawców: Jadwiga Romańska, w jednej osobie przyjaciółka ptaków i zarazem kusząca uwodzicielka, Wincenty Głodek, jako nekany rozterkami kynolog, Kazimierz Myrlak, iście Mrożkowa sylwetka tajemniczego nieznajomego, Stanisław Lachowicz /delegat Tow. Przyjaciół Koni/ świetnie daje sobie radę z charakterystycznym stylem i ładunkiem komizmu swych postaci; wszyscy śpiewają bardzo dobrze i zręcznie poruszają się na scenie /znakomita reżyserka synchronizacja scenicznego ruchu, gestu, nawet mimiki - z muzyką!/. W ogóle reżyseria Z. Więclawówny równie pomysłowa, co humorystyczna, przeróżnymi gierkami i "Drobnoziarnistymi" efektami celnie utrafiająca w sedno Mrożkowego dowcipu. Scenografia Krystyny Zachwatowicz przez całkowicie realistyczne potraktowanie dekoracji i uzupełnienie ich zabawnymi kostiumami - dzięki takim właśnie kontrastom, przymrużeniu oka - również uzyskuje zamierzone wyniki: rozwesela widza. No i wreszcie bohater zza pulpitu: Roman Mackiewicz, na którego barkach spoczął trud przygotowania muzycznego całości, a potem dyrygowania prapremierowym spektaklem. Strona muzyczna była bardzo skrupulatnie wypracowana, różnorakie muzyczne

efekty dobrze wydobyte i pokazane, koordynacja: scena - orkiestra funkcjonowała precyzyjnie.

Sądząc po reakcji widowni, długotrwałych owacjach, jakimi darzono wykonawców oraz obecnego na sali Henryka Czyża "Kynolog" wstępnym bojem zdobył sobie operową scenę. Niestety, ze względów technicznych, nie będzie go można wystawiać równie często, jak "Tango"; kto może więc, niech korzysta z każdej nadarzającej się okazji, aby zawrzeć znajomość z miłośnikami psów, ptaków i koni - oraz muzyką Czyża!

JERZY PARZYŃSKI

za zgodność odpisu:

Stanisława Weroszkiewicz

MIEJSKI TEATR MUZYCZNY

Opera i Operetka

w Krakowie

ul. Senacka 6 - Tel. 508-79